

# JUTRZENKA.

Biuro Redakcyi przy  
ulicy Wiślniej  
pod Liczbą 308.

Inseraty przyjmują się  
za opłatą  
6 groszy od wiersza.

KRAKÓW d. 12 Października — Czwartek.

Pismo to wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni następujących po świętach uroczystych. Przedpłata ćwierćroczna Złp. 20, miesięczna Złp. 7. Ner pojedynczy gr. 10. Przedpłata na prowincyi wraz z pocztą ZIR. 6. którą wszystkie c. k. urzęda pocztowe przyjmują. Główna expedyca w księgarni Baumgardtena. Sprzedaż po wszystkich księgarniach i w handlach E. Fuchsa, J. Bredy, Krywulca, Korneckiego, K. Herrmanna i Burzyńskiego.

## Kraków 11 Października.

Ostatnie wypadki wiedeńskie, co chwila nowe nam do rozmyślenia nasuwają przedmioty. Rewolucya 6 Października niezmiernie ważną jest dla Austrii, bo tu już stary rządowy system faktycznie mimo dni Marca i Maja istniejący, wystąpił na jaw zrzuciwszy ze siebie maskę którą tak długo się okrywał, a z pod której przecież kiedy niekiedy wyglądały okropne rysy ludożercze i zemstą palające oczy. Dopiero teraz stanęły dwie naprzeciw siebie partie nawzajem tchnące nienawiścią a kryjące ją dotychczas. Poznały one nareszcie że są żywotne pytania, które tylko miecz rozstrzyga — miecz ten do byty z pochwy.

Proklamacya a raczej manifest Cesarski wzywa wiernych tronowi, aby się w około niego gromadzili, a zatem po raz tu pierwszy występuje wyznaczenie, że tron osobno, a osobno naród. Zdeptane wszystkie formy konstytucyjne. Cesarz zamiast w Izbie stanąć, na jej oprzec się mandacie, nowych powołuje Jellaczyców dla ujarznienia miasta dopiero co zboczonego krwią bezbronnych jego mieszkańców. A wszakże nikt dotąd w Wiedniu nie tknął ręką korony, nikt nie poważył się zawołać: niech żyje Rzeczpospolita! nikt nie poszedł do Schönbrunnu jak niegdyś do Wersalu, nikt rządu nie zaczął na inną jak na parlamentarskiej drodze. Nawet ministra Latoura nie oddano pod sąd, cierpiąno go na ławie ministeryalnej nazajutrz po zdradzie kraju dowiedzionej. Pierwsza korona chwyciła się nielegalnych kroków. Nominacya Rečeya i wszystkie jej następstwa były chmurą z której pioruny powaliły Lambergę i Latoura i stargały węzły sankcyi pragmatycznej łączącej królewską koronę Węgier z cesarską. Dziś Węgry w legalnej obronie swobód i niepodległości swojej zagrożonej, jeżeli staną jeszcze przy Austrii, to przypiszem raczej szczęśliwej gwiazdzie tego państwa, iż wstrząśnienie jego nastąpiło dopiero wtedy, gdy zleknięone wszystkie rządy Europy, nie tak o nowych zaborach jako raczej o zatrzymaniu dawnych myśleć muszą, albo w walce wewnętrznej niszcąc siły ogromne, w zbrojnym pokoju szukają hamulca namiętności chłodzonych tylko obawą przed własnymi swoimi poddanymi.

I jakież téj nowej rewolucyi następstwa? Osłabienie państwa, wyniszczenie zupełne skarbu, nadwężenie kredytu, zachwiane stosunki internacjonalne pomiędzy różnorodnymi austriackimi ziemiami, a wreszcie co dla starego domu Austriackiego nie małej powinno być wagi rzeczą: zblednienie aureoli jaką dotąd w oczach każdego Austriackich dawnych posiadłości mieszkańca, otaczała się cesarska korona. Wyjazd Cesarza dzisiejszy jakże różny od przeszłego! W ówczas Wiedeńscy niepoohamowani w rozpacz, gotowi byli w pierwszej chwili rzec się wszystkich swobód, bo wyjazd Cesarza do Innsbrucku pomieszał im w głowie wszystkie wyobrażenia o machinie rządowej.

Dziś przekonano się, że w kraju konstytucyjnym osoba panującego za mało ma wpływu na kierunek i ducha rządu, aby pobyt jej tu lub gdzieindziej, miał w czémkolwiek postanowienie jego zmieniać.

Dzisiaj więc jedyne pytanie się narzucać każdemu musi: kto rządem? Oczywiście, my według naszych o systemie konstytucyjnym pojęć, powiemy: w Sejmie jako we władzy prawodawczej i w ministeryum jako we władzy wykonawczej. Czyli zaś Cesarz pojechał do Innsbrucku czy do Persenbeug, będziemy musieli ten wyjazd za nadzwyczajną wprawdzie poczytywać przechadzkę, ale też za nic więcej jak tylko za przechadzkę, a wszelkie proklamacye, odezwy i manifesty bez kontrasygnacyi ministrów, uważać musimy za krwawą zabawkę kamarylli, zawsze jednak za krok anti-konstytucyjny, z którego smutne następstwa dla monarchii austriackiej nieochoybie wypłynąć muszą, jeżeli zdrowy rozum i pojęcie właściwego stanowiska nie przekona doradców dworskich, że tylko w zupełnej zgodzie władz, można będzie powoli wejść na spokojny tor nowo zaczętej drogi publicznego życia i naprawić długimi wysileniami zgubiony kredyt państwa, a zarazem pogodzić rozjątrzone nienawiści narodowe. Jeżeli więc odezwa Sejmu do Cesarza z 8 b. m. i r. wysłuchaną nie będzie, jeżeli na czas nie ucichnie walka absolutyzmu wojskowego, który jedyną tarczą dawnego systemu rządzącego, z nowym ruchem życia konstytucyjnego; wtedy będziemy musieli po stanie dzisiejszym Austrii oczekiwać tych samych politycznych wstrząśnień, jakie Francya przed pół wiekiem przechodziła, a o tyle w nich więcej niebezpieczeństwa, że tamta jednoplemienna, a ta z różnorodnych pozszywana kawałków, oprócz walki politycznej na okropniejszy jeszcze, bo na bój narodowości wystawioną będzie.

Jellaczyc pobity ucieka z resztą rozproszonych stronników pod mury miasta, do którego z czasem jako zwycięzca wejść zamierzał. Radecki zajęty Lombardją nie może i nie chce stracić korzyści tyłomiesięcznej uciążliwej a często było i niepewnej wojny. Windischgrätz trzeci naczelnik owej trójki przeznaczonej na ujarznienie młodej wolności, trzyma w korbach niepewnych dziś Czechów, a reszta sił po szerokich rozsypana krajach, ledwie starczy dla wewnętrznej niezbędnej służby krajowej. Wiedeń uzbrojony nie ulęknie się lada drobnej armii, a mass potężnych wojska niemożna poruszyć bez niebezpieczeństwa. I lubo reakcyja po prowincjach górę otrzymała, ale w stolicy państwa i w prowincyi najsilniej ze wszystkich uorganizowanej — w Węgrzech, postawiono najsilniejszą młodej wolności tarczę.

To dopiero początek walki. Zaslepiona kamarylla, śmiemy to wróżyć, nie zechce poprzestać na jednej przegranej, na upadku Jellaczycza. Jeszcze krew popłynie potokami, a my Polacy w obronnej tylko pozycyi stójmy na straży swobód. Niech pokolenia, którym pierwszy promień wolności zajaśniał, zrównają nam starym jej wojownikom, niech odbędą ten chrzest z krwi i ognia jaki my odbyli, a wtedy i nam podadzą rękę nie z jałmużną, ale z orężem i powiedzą: idźcie ku północy bić się za waszą uciemiężoną Ojczyznę, my was zaślaniać będziemy od południa.

Bataliony pułków *Schönhals* i *Parma* wysłane z Krakowa ku Wiedniowi, pozostały na drodze. Wie-

ści jedne mówią o nieukontentowaniu w tych pułkach z powodu wydalania ich ztąd i o sprzeciwianiu się ich w dalszym postępie ku Wiedniowi, inne zaś wieści głoszą, że wśród drogi maszynista wstrzymał pociąg pod pozorem jakiejś naprawy, odpiął łańcuch łączący lokomotywę z maszyną i wsiadłszy na takową, odjechał zostawiając wozy z żołnierzami na drodze.

Gazeta Nadodrzańska umieszcza dziwne o Krakowie rzeczy, i ona która wzięła na siebie o polskich rzeczach Niemców oświecać, prawi o nas niesłychane baśnie, lubo tylko 8 godzin drogi ma do Krakowa i codziennie kilka razy pocztę. Píše ona że na wieść o rewolucyi Wiedeńskiej ludność Krakowa gotowała się do powstania, ale ajenci w sam czas z Wiednia przybyli wstrzymali wybuch.

Gdy nam wiadomo, że gazety niemieckie w Krakowie więcej może niż polskie po miejscach publicznych czytane bywają, przeto zniewoleni jesteśmy dla wiadomości niektórych mieszkańców tutejszych zapewnić wszystkich, iż nikt w Krakowie o powstaniu nie myślał i nie myśli.

Poznań, 8. Października. (*Mierosławski w Paryżu i Poznaniu.*) Minister-prezydent, generał-porucznik Pfuell, były pacyfikator W. Ks. Poznańskiego, ex-Gubernator Neuschatelu, znakomity fechtmistrz, strzelec i pływak po małym Bęlcie, znakomity podróżny między Berlinem a Petersburgiem i t. d. w skutek interpellacyi Pokrzywnickiego zawezwał natychmiast generała kommanderującego Brünnecka, aby odwołał w Poznaniu stan oblężenia, do którego nigdy powodów nie było, jeźliby nadzwyczajne okoliczności na zawadzie nie stały. Otóż pokazuje się, że te nadzwyczajne okoliczności stały na zawadzie. Naprzód niedawnymi czasy, w kilku wioskach i miasteczkach różnego rodzaju zamieszki, wywołane były przez żołnierzy; powtórę żyda rzeźnika Weitz i kilku żydów z nim podróżujących chłopci obili kijami w okolicach Kurnika po ogłoszeniu sławnej proklamacyi, że kupcy niemieccy żadnego więcej zboża kupować nie będą; po trzecie nakoniec kilku urzędników policyi wyjechało z Poznania w różnych kierunkach w celu schwywania Ludwika Mierosławskiego, organizującego nowe powstanie. Czy niedość jeszcze powodów, aby ministrów skłonić do domagania się i otrzymania od Izby przedłużenia stanu oblężenia w Poznaniu? a cóż dopiero jeśli dodamy, że w wielu miejscach na odpustach jak np. w Szrodzie odważyli się mieszkańcy wedle starych odwiecznych zwyczajów chorągwie na wieżach kościelnych pozatykać, z których jedna biała i czerwona, a inne *terribile dictu* — inne tylko czerwone, czerwone jak krew? Ludwik Mierosławski dobrzeby zrobił, gdyby przesłał Panom ministrom urzędowe z Paryża świadectwo, że żyje zdrów w Paryżu, choćby tylko dla oszczędzenia pruskiemu skarbowi pieniędzy w płaceniu diet gorliwej policyi niepotrzebnie za nim po całym W. Księstwie goniącej.

Grudzią 4 Października. (*Polscy więźniowie.*) W twierdzy tutejszej siedzi od pół roku sześciu Polaków, a między nimi czterech członków Komitetu Polskiego dla Pruss wschodnich utworzonego w Ber-

linie. Komitet ten miał być tylko tymczasowym i zajmować się interesami tylko do chwili utworzenia Komitetu czynnego w Chełmnie. Przez kilka dni swojego istnienia jedynym działaniem jego przedmiotem było pobratanie Niemców z Polakami i przygotowanie do wojny przeciw nieprzyjacielowi wolności. Ale tutejsi Niemcy, rodzeni bracia Poznańskich, poszli w zupełności za ich przykładem. Lewą ręką ściskali nam dłonie z braterską miłością, a prawą rozpisywali listy o jak najspieszniejsze nadesłanie siły zbrojnej. Radca rządowy z oddziałem kirysyerów aresztował członków Komitetu którzy przez postępowanie swoje raczej na wdzięczność Niemców a nie na ich prześladowanie zasłużyli. Gdy przyaresztowani tłumaczyli swoje działania wypadkami Berlińskimi, ten sam pan Radca odpowiedział im: tego nieuznajemy tu wcale co ulicznicy berlińskie zrobili. Działo się to 4go Kwietnia. Tak więc nasi bracia w Grudzień byli pierwszymi Polakami po rewolucji aresztowanymi; później niebrakło im na towarzyszach. Czyż długo jeszcze mają więzieniem płacić wiarę w sympaty i uczciwość Niemiecką?

#### Austria.

Poczty Wiedeńskiej znowu dzisiaj nieotrzymałmy, podajemy tylko wiadomości jakieśmy otrzymali z korespondencji przysyłanych do Krakowa raniejszą pocztą.

*Korespondencya spóźniona z powodu przerwanej komunikacji.*

Z Wiednia dnia 8. Października. 1848. Dzisiejsze posiedzenie było do godziny 8<sup>mej</sup> wieczorem nieustającym. Wydział czyli komisję nieustającą wzmocniono 10 członkami: Kauczycz, Ambrosz, Heimerl Jonak a w zastępstwie jego Gejer, Smarzewski, Kudlich, Prato, Oheval, Catinnelli, Szabel. Do Rady komendanta gwardyi Scherzera dodano ludzi wojskowych z Izby, między tymi major Zbyszewski i znany z wojny 1830. r. Stobnicki. Z rozmaitych wniosków i wiadomości, zbieram tu sumarycznie. Magistrat z Prezburga podaje petycją do ministerium następującej treści: Ban Jellaczycz wzywa, aby most na Dunaju zerwany napowrót postawiono, inaczey dnia 8go o godzinie 12tėj będzie Prezburg bombardował. Magistrat wzywa pomocy ministerium aby odnośnie do zapadłej uchwały sejmowej względem cofnięcia manifestu z dnia 3. Października zakazano Jellacziczowi bombardować miasto, komitet nieustający podał wniosek: aby ministerium austriackie wyraziło życzenie Cesarzowi, iżby Jellaczycz tak długo wstrzymał się z krokami nieprzyjacielskimi, pokąd Cesarz z nowym popularnym ministerium stosownie do swego własnoręcznego listu o kwestyi węgierskiej stanowczey nie uczyni uchwały. Wniosek przyjęto. W ciągu dyskusyi oświadczył deputowany, Wienkowski, iż z dobrego źródła wie, że *Rečsey* mianowany prezydent ministerstwa węgierskiego podał się do dymisji. Właśnie dochodzi wiadomość, że Jellaczycz party przez Węgrów wstąpił na ziemię austriacką przy Bruck. Sejm wysłał deputowanego Prato do Jellaczycza, aby się w swoim pochodzie wstrzymał, pokąd Cesarz stanowczey nie da odpowiedzi. Cesarz wezwał *Hornbostla* listem własnoręcznym do Sighartskirchen cztery mile od Wiednia. Wszyscy oczekują niecierpliwie powrotu *Hornbostla*. Odpowiedź na Cesarza manifest przyjęta. Przyszłą ją pocztą jutrzejszą. Lazański przysłał deputacją z Berna, aby miasto Berno oświecić o zaszyłych w Wiedniu wypadkach. Smolka to uczynił imieniem Sejmu. Zewsząd przybywają deputacje z oświadczeniem, iż się poddają pod rozkazy Sejmu, mianowicie deputowani włościanie z Marchfeld, gwardye z Gracu, Berna. Sejm ma teraz porę zapisać swe imie w dziejach. Towarzystwo robotników tutejszych stawia się również pod rozkazy Sejmu. Na rogach ulic poprzyklepane plakaty, aby gwardye jako jeden mąż stały, zaniechawszy jątżących podejrzowań. Miasto przybiera weselszą postać, barykady znoszą poczęści, sklepy gdzieniegdzie już pootwierane. Sejm zniósł wprawdzie permanencyą, ale przyjął wniosek Langiego: aby wszyscy członkowie na znak alarmowy

bez wszelkiego wezwania spieszyli do sali sejmowej. Komitet studentów przestrzega, aby nie wierzono na teraz plakatom, ale jedynie temu, co z Sejmu wychodzi. Również Komitet studentów wzywa kobiety i dziewczęta, aby rannym niosły pomoc. Umieszczoną w *Oesterreichische Zeitung* wiadomość o zapadłej uchwałę sejmowej względem wydalenia Ludwika i Zofii z monarchii austriackiej, Izba zaprzecza. Wojsko stoi ciągle w odpornęj postawie w pałacu Schwarzenberga. Są pewne wiadomości, że wojsko nadciąga z Gracu, Berna a nawet z Krakowa. Niebawem przyjdzie do rozstrzygnięcia. Jeżeli Sejm w całej nie stanie sile, wpadniemy pod Rząd wojskowy albo w anarchię. Wszyscy jednako są na teraz dobrej myśli. Dwa dni rewolucyjne minęły a Sejm przeląkł się zwycięstwa. Oby to umiarkowanie było uwieńczone zwycięstwem ludu!

Hornbostel wrócił o 2gięj po południu od Cesarza. Na dzisiejszym wieczornym posiedzeniu zda raport ze wszystkich wypadków. Z deputowanych Czeskich 20 tylko zostało w Wiedniu, reszta wróciła do Czech. Lud zbrojny karabinami zabranymi w arsenał tworzy gwardyę rezerwową i gwardyę ochotników. Podróż *Hornbostla* do *Sieghardskirchen* była skutkiem następującej krótkiej noty, którą ten minister od Cesarza odebrał i w Izbie odczytał: „Kochany *Hornbostel*! Wzywam Cię do kontrasygnowania naszych postanowień i bezzwłoczego przybycia do miejsca naszego pobytu.“ Prezydent Smolka polecił ministrowi wręczenie J. C. M. adresu do Cesarza, a który poniżej umieszczamy:

*Najjaśniejszy Panie!*

Sejm, który w obec fatalnych dni ostatnich wypadków, za pierwszy obowiązek swój uznał, przez wybraną z grona swego deputacją, swojemu konstytucyjnemu Monarsze przedłożyć uczucia nieudawaney miłości, a zarazem i środki do uspokojenia umysłów, jako niemniej do odwrócenia wielkich niebezpieczeństw służące; został wkrótce potem smutną przerażony wiadomością, że W. C. Mość poblizę swojej stolicy opuścił. Żadne uspokajające słowo na drodze konstytucyjnej wymówione względem powodu, długości i celu tego oddalenia, nie zmniejszyło obawy ludów, nieoddzielnej od tak złowróbnego postanowienia.

W tym ważnym położeniu, Sejm uchwalil odezwe do ludów Austrii, a zarazem i podanie do W. C. Mości, które z otwartością stan rzeczy wyświeca, i które ma dać konstytucyjnemu Cesarzowi ze szczerego serca zapewnienie prawdziwej niezłomnej dlań miłości ludów.

Miłość ta Najjaśniejszy Panie! wymaga zaufania, zaufania do ludu, który się około tronu gromadzić winien i sam tego żąda, i zaufania do reprezentantów, których ten wolny lud wybrał za wyraz swoich myśli.

Pełnomocnicy tego ludu uznają i pełnią święty swój obowiązek, prawa i swobody ludu który ich wysłał, trwałemi zapewnić rękojmiami, a zarazem dać tronowi ową niewzruszoną podstawę, jakiej mu gwałt i samowolność udzielić nie są w stanie.

Byłoby to nadzwyczaj bolesnym dla pełnomocników ludu, dla członków sejmu, gdyby spełnieniu wielkiego ich powołania jakiś wypadek przeszkodził, któryby mógł rzucić nasiona najniebezpieczniejszej nieufności, osłabić węzeł przywiązania do tronu, i najgroźniejszą ze wszystkich okropności, wojnę domową zapalić, jeżeli niebezpieczeństwo to szybko nie będzie odwróconem.

Z całą więc ufnością woła Sejm, woła przez niego poczciwy w wierności doświadczony lud do swojego monarchy, aby tenże powrócił na miejsce gdzie jest rząd, iżby powrót jego natchnął otuchą wiernych synów ojczyzny, a nieprzyjaciółom jego wolności, odjął odwagę i nadzieję; aby takowy, wszelki szkodliwy napad czy to z reakcyi czy z anarchii wypływający, zniweczył, i ażeby wreszcie nie wstrzymywał dzieła ustawodawstwa, w którym lud Austrii jedynie szuka swojego zbawienia, swojego uspokojenia i rękojmi szczęśliwej przyszłości.

Obdarz Najjaśniejszy Panie pokojem wszystkie ludy powrotu Twojego wyglądające! Idąc za własnym Twojego szlachetnego serca popędem, zakończ bezzwłocznie domową wojnę, która w jednej części zapalona, wkrótce niszczący swój płomień po szerokiem rozniosłaby państwie! Wybierz dla załatwienia tych wielkich zadań doradców, godnych Twojego zaufania i zaufania poczciwego, wolność kochającego ludu. Wdzięczność i błogosławieństwo tego ludu pozostanie najpiękniejszą W. C. Mości koroną. — Wiedeń 8 Października 1848 r.

W imieniu Zgromadzenia sejmowego ustawodawczego

*Franciszek Smolka* pierwszy Viceprezydent.

*Wiser* Sekretarz.

*Cavalcabó* Sekretarz.

Inna korespondencya z d. 9 Października donosi co następuje:

Już kilkanaście kompanii przeszło na stronę ludu, tylko nasze Rusiny, [pułk *Jabłonowskiego* i *Szwarcgelbery* się bili, ale zostali odparci; wszystkie pulki niemieckie trzymają z ludem. *Jellaczycz*, najpodobniej że rejteruje na ziemię austriacką, bo go Węgrzy prą, a nieprzychylna partya głosi, że idzie pod Wiedeń i cóżby zrobił, zostałby pobity i z przodu i z tyłu. Mówią, że Cesarza miało spotkać popolite ruszenie z kilkudziesięciu tysięcy chłopów, i skłoniło do powrotu do Wiednia. Wszystko, nawet *Burg* jest w ręku Gwardyi i ludu, wszystko poddało się Sejmowi, na którego czele nasz Galicyanin *Smolka* zdolny i uczciwy człowiek. *Jellaczycz* już się zrejterował do *Bruku nad Lejtą* 8 mil od Wiednia; wysyłają do niego deputacją z upomnieniem, aby darmo ludzi nie gubił. Jutro dowiemy się czegoś pewniejszego, co i wam też przesłać nie omieszka.

Podajemy tu jeszcze kilka wiadomości wyjętych z gazet Wroclawskich także z 9go Października. *Auersperg* zachowuje się spokojnie. Dzisiaj przed południem jeszcze raz upominał go Sejm aby wrócił do koszar. Jeżeli nie wróci to jeszcze dzisiaj lud chce się rzucić na belweder. *Ambassadorowie* i posłowie zagranicznych mocarstw protestowali przeciwko wszelkiemu bombardowaniu Wiednia. Cesarz ma zostawać w klasztorze w *Herzogenburgu*, gdzie pojechał *Hornbostel* dzisiaj o godzinie 1ej, dla zawiezienia adresu. Inni mówią, że go sam Cesarz wezwał z żądaniem kontrasygnowania rozporządzeń. Nowe ministerium ma się znieść natychmiast z Węgierskim Sejmem. Prawe skrzydło *Jellaczycza* pod dowództwem generała *Rotha* pobite pod *Perezel* przez *madziarów*. *Roth* z 2000 wojska i sztabem ma być wzięty do niewoli. Główna armia pod *Kosutem* i *Meszaros* wynosząca 70,000 ludzi, wkroczyła do *Wiselburga* i idzie za *Jellaczyczem*, który się raz cofa drugi raz posuwa na bok. Dzisiaj w mieście życie się zaczyna, giełda była otwarta, zniesiono barykady, otworzono sklepy, a bank ubiegłym weksłom termin o 11 dni przedłużył.

Z nadbiegłą wiadomością o zbliżeniu się *Jellaczycza* cały Wiedeń stanął pod bronią. Sejm wysłał natychmiast sztafetę do Cesarza, dla uzyskania rozkazu cofnięcia się *Jellaczycza*. Z miast i ze wsi śpieszą na pomoc do miasta.

Opóźnienie poczty Wiedeńskiej miało zająć z powodu wielkiego natłoku (do 1500) osób, uciekających koleją przed *Jellaczyczem*.

#### Niemcy.

*Berlin 9 Października. (Podział Pruss).* Jeden z dzienników berlińskich, podaje następującą wiadomość, niewiadomo z jakiego źródła czerpaną: *Wieść* dawno w obiegu, dziś znowu rozszerza się, ale z większą daleko wiarogodnością. Do nas przyszła ona ze źródła które nam wiarę nakazuje. Rozpoczęły się negocjacje mające na celu przeniesienie korony cesarskiej na głowę króla pruskiego pod warunkiem rozdzielenia monarchii pruskiej między trzy oddzielne dynastye. Projekt rozdziału jest następujący: *Pomerania*, *Prussy* i *W. Ks. Poznańskie* dostaną się księciu *Pruskiemu*; prowincye *Nadrenskie* i *Westfalia* synowi księcia *Karola*, jako dwa królestwa oddzielne i niezawisłe. Pozostałe prowincje

eye tworzą właściwe królestwo Pruskie rządzone przez dzisiejszego króla, który po takim zmniejszeniu swojej potęgi, posiadając cesarską niemiecką koronę, mniejby sprawiał trwogi innym państwom niemieckim, która się tak jawnie okazała we wszystkich negocjacyach. Zostawiamy każdemu wolność wierzenia lub niewierzenia w tę wiadomość, my tylko powtarzamy że źródło na zupełną zasługuje wiarę.

(Skutek wiadomości o wypadkach wiedeńskich). Cała publiczność berlińska zajmuje się wyłącznie rewolucją wiedeńską; niespokojność wyraźnie malowała się na twarzach większej części deputowanych i nie jedna dziwna przemiana miejsc zwróciła uwagę publiczności. Członkowie którzy dotąd wytrwale zasiadali w samym środku, przenieśli się nagle na stronę lewą, między innymi P. Uhlich, Przyjęcie licznych poprawek przez członków lewej strony do prawa o polowaniu podanych, złośliwi przypisują równie wiadomościom z Wiednia przybyłym.

Erfurt 6 Października. (Przeniesienie miejsca obrad parlamentu frankfurckiego). Utworzyło się tu „Towarzystwo mające na celu otrzymanie przeniesienia miejsca obrad Narodowego zebrania Niemieckiego do Erfurtu.“ Rada miejska przyrzekła mu czynną pomoc, a król pruski i jego ministrowie, tymczasowy namiestnik cesarstwa i jego ministrowie odebrali już w tym względzie petycje które mają być zgromadzeniu przedłożone i poparte przez hr. Kellera deputowanego Erfurckiego na sejm frankfurcki. Rzecz naturalna że w pruskiej fortecy, dwoma uszczęśliwioną cytafellami, siedmioma drobnymi otoczoną księstwami, bezpieczniej mógłby dawny swój systemat rozwijać tak nazwany parlament niemiecki i godna jego policyjna władza centralna.

Konstancja 30 Września. (Ruchy wojskowe). Dziś w nocy odwach przy bramie, zajęty przez wojsko bawarskie, atakowany był i chwilowo zajęty przez republikanów. Wojska odebrały rozkaz strzelania do wszystkich podejrzanych osób. Dzisiejszej nocy odkryto w sąsiedniej wiosce szwajcarskiej 10 centnarów prochu a 13 ołowiu i znaczny skład broni, wszystko miejscowe władze zabrały. Wczoraj przed południem przybył tu na statkach parowych pułk austriacki Wellington, i tegoż samego dnia wyruszył ku Rudolfzell i Stokkach. Wojska szwajcarskie zbierają się także na granicach. Wiedzą nasi czytelnicy że gdzie chodzi o użycie siły, rzecz dzieje się spiesznie i nie żartem; że nie tyle jest dobrej woli i pośpiechu w wykonaniu przemian koniecznych, o tém od kilku piszemy miesiący i podobno długo jeszcze będziemy musieli pisać.

Z Turynii 30 Września. (Nieukontentowanie włoska). Podobno niedługo mądry sejm Frankfurcki będzie musiał szukać nowego wojska na pilnowanie stałego, którym wszelki znak publicznego życia chce przysłumić. D. 27 Września oddział wojsk Wejmaskich złożony z 200 ludzi oświadczył swojemu dowódcy majorowi Tlümpling, że dopóki nie będzie wieział celu marszu, kroku jednego naprzód nie zrobi, że niedozwoli nadal aby jakiegokolwiek obce wojsko do Wejmaru wkroczyło. Czytelnicy nasi wiedzą że dla skruszenia opozycji w księstwach saskich z czterech stron świata spędzono na nie wojska. Podajemy tę wiadomość na słowo godnego w tym względzie wiary dziennika Frankfurter Oberpostams-Zeitung.

### Francya.

(Poiedzenie z 6 Października. Dalsze rozprawy nad osobą wyboru Prezydenta Rzpltej). Zgromadzenie słuchało dzisiaj z uwagą kilku mówców jak P. Gévy występującego przeciw nominacji Prezydenta, l. Leblond przynajęcego Zgromadzeniu prawo mianowania i P. Lasteyrie dowodzącego potrzeby nominacji prezydenta. Nakoniec Lamartine w długiej mowie pozyskał wszystkich oklaski; różnobarwne dzienniki unoszą się dzisiaj nad jego wymową, sławia pod niebiosami jego świetne i przenikające dowody, zowie go kaznodzieją świata całego nie już

mową na trybunie francuskiej. Rzeczywiście Lamartine dobitnie dał uczuć nieloiczność stronnictwa, które obawiając się rezultatów wyborów powszechnych, samemu tylko Zgromadzeniu przyznaje prawo nominacji prezydenta Rzpltej, mówiąc że Prezydent mianowany przez Zgromadzenie zamiast być siłą, i sprężyną w ogólnym składzie Rządu, musiałby być skazówką woli i zachcenia Izby. Wykazując następnie płonność obawy aby z urny powszechnych wyborów nie wypadła familia Orleańska lub Bourbońska, dotknął najdelikatniejszej kwestyi, gdy ze wszystkich stron sali powtarzano mu imię Bonapartego. Próżne to postrachy, powiedział; bo zanim dojdziemy do 18go brumaira, musielibyśmy mieć po za sobą długie lata terroryzmu a przed sobą Marengo. A że jednego nie mieliśmy, a drugiego mieć się nie spodziewamy, więc nie ma potrzeby obawiać się 18go brumaira. A zresztą, dodał: gdyby naród nie chciał Rzpltej, nie można mu jej narzucać, możemy tylko protestując, zdać nań odpowiedzialność za powrót do formy rządu już na teraz niepodobną i protestacją naszą uniewinnić się przed potomnością.

(Oświadczenie Monitora w sprawie wyboru Prezydenta). Czytamy w dzisiejszym Monitorze: „Niektóre dzienniki podają z zupełną pewnością to co się dzieje wewnątrz gabinetu. Doniesienia te prawie zawsze są fałszywe. Dziennik la Patrie donosi dzisiaj, że Rada ministrów postanowiła, że Rząd obstawiać będzie na trybunie za poprawką dążącą do odłożenia wyboru prezydenta aż do uchwały praw zasadniczych. Rząd przekonany jest, że wszelkie przedłużenie tymczasowości jest śmiertelnym dla kraju. Kraj żąda stałego Rządu, chce go zaraz i dla tego natychmiast po zapadłej uchwale Zgromadzenia oznaczającej sposób wyboru Prezydenta, Rząd będzie domagał się wyznaczenia terminu elekcji. Rząd nie chce zatrzymać władzy ani chwili nad czas, który mu ostateczna nakazuje konieczność.“ Oświadczenie to wyjaśni czytelnikom korespondencya w dzienniku l'Indépendance, którą tu umieszczamy. W kwestyi, która się dzisiaj rozstrzyga, Jen. Cavaignac chciał się posłużyć sposobem, którego już nie raz używał, to jest postrachem swojej dymissji. Zdaje się jednak, że tą razą znaczna część Zgromadzenia a nawet większość, nie cofnęłaby się przed kryzys, jakoby w obecnych okolicznościach ustąpienie jenerała sprawić musiało. Mówią nawet, że już ułożono naprzód ministeryum, któreby zapełniło miejsce dymissją Cavaignaca opróżnione. Obmysłono już nawet prezesa Rady ministeryum wcale niegroźnego, p. Dupont (de l'Eure), mającego służyć niejako za parawan.

Skład tego nowego ministeryum miał być zupełnie mieszany. Główna, bo pierwotna myśl wyszła ze stronnictwa Thiersa, ale przyjaciele jego wiedzą, że stojąc w opozycji z dzisiejszą lewą stroną, byłiby bezsilnymi i dla tego zbliżyli się do dawniej komissji wykonawczej, z wyjątkiem Ledru-Rollina i Lamartina. Otóż na polowaniu w Chantilly, wszystko to było naprzód ułożone, gdy w wykonaniu niezwalzone znalazły się trudności. Nasamprzód więc chciano pozyskać wpływ p. Garnier-Pagès na pewną liczbę reprezentantów, bez przybrania go do ministeryum. Tymczasem Garnier-Pagès przekonany jest o swojej niezbędnej potrzebie dla finansów Rzeczypospolitej, napróżno podawano mu za przykład p. Thiersa, który nie wchodząc w skład nowego ministeryum, opiekuje się nim. Garnier-Pagès odpowiedział, że Thiers za to poświęcenie może być stokrotnie wynagrodzony prezydenturą Rzpltej, że on zaś wcale dla siebie nie ma tej nadziei. Jakkolwiek bądź spodziewano się, że p. Garnier-Pagès ustąpi. Zostawał p. Duclerc, myślano mu oddać ministeryum spraw wewnętrznych, któremu by zdolnościami i energią godnie mógł odpowiedzieć, a na Zgromadzeniu spodziewano się wymódz jego przyjęcie, przypominając zasługi, jakie oddał w dniach majowych i czerwcowych. Robiono jeszcze zachody koło p. Pagnerre, który nie ma wielkiego znaczenia,

ale też nie jest bez zasług w organizacyi bankietów politycznych w roku 1847, które w znacznej części przyspieszyły wybuch rewolucji Lutego.

Taki miał być skład ze strony republikanów; miano go zaś uzupełnić deputowanymi dawniej lewej strony, a dzisiaj członkami klubu ulicy Poitiers i to w sposób następujący: Dufaure miał zostać ministrem skarbu, de Tocqueville sprawiedliwości, Rémusat wspólnie z P. Malleville ubiegali się o ministeryum spraw zagr. a gdy P. Malleville oddawna wzdycha do prefektury Sekwany na miejsce Pana Trouvé - Chauvel; zdawało się więc że miejsce Bastida zajmie Rémusat. Zbliżenie to PP. Dufaure i de Tocqueville do Thiersa, któremu wcale nie sprzyjali, nastąpiło dopiero od rewolucji Lutego.

Prawie pewną jest rzeczą, że oświadczenie wczorajsze Monitora utrwali gabinet dzisiejszy aż do elekcji prezydenta. Wszakże gdyby Izba orzekła wybór prezydenta przez naród nie dziwiłbym się wcale słysząc o dymissji Cavaignaca. A byłaby to rzeczywiście najlepsza dla Cavaignaca droga, dla rzeczywistnienia swych nadziei na wyborach powszechnych. Wié on o tém, że w wielu departamentach Thiers uzyska większość; jeżeli więc żaden kandydat, co jest rzeczą bardzo podobną, nawet Bonaparte, nie otrzyma ogólnej większości, zatem wybór pomiędzy najwięcej mającymi należeć będzie do Zgromadzenia, które usuwając kandydata Cesarskiego wybierze niezawodnie jednego z tych, co po nim najwięcej otrzymali głosów.

Przyjaciele P. Thiersa brali za pomyslną wróżbę jego nadziei, rozszerzoną dzisiaj między reprezentantami wiadomość o zrzeczeniu się praw młodziej linii królewskiej na rzecz hr. Chambord (Henryka V) Czy ta wiadomość jest prawdziwą, czyli fałszywą nie mogę zaręczyć, dość że stronnictwo Thiersa sądzi, iż z łatwością przeciągnie na swoją stronę wszystkich konserwatystów.

(Opinia dzienników w sprawie elekcji prezydenta). Jakaśmy powiedzieli wszystkie prawie dzienniki chwałą nadzwyczaj mowę dzisiejszą Lamartina, inne zaś uważają ją za zreżne przypomnienie się w chwili wyborów. Z resztą opinia się wyjaśnia coraz bardziej, niektóre dzienniki, które dotąd otwarcie wystąpiły, dzisiaj zdanie swoje wypowiadają. La Presse umieszcza długi artykuł wymieniony przeciw Cavaignacowi, a w ogóle całej kwestyi prezydentury. Dowodzi w nim że każdy naczelnik władzy wykonawczej w formie Republikańskiej tak długo stać powinien u steru Rządu, jak długo najwyższej władzy, to jest Zgromadzenia i narodu zaufanie posiada. Zaufanie zaś to zmieniać się musi i tak kaźdenby zaręczył w początkowych miesiącach że Lamartine będzie prezydentem, a dzisiaj, dzisiaj Cavaignac jeżeli zostanie prezydentem zruć maskę którą się dotąd ukrywa a jak dotąd ubiegał się za większością tak, później ani o nią troszczyć się, ani jej słuchać nie będzie.

Débaty same tylko się nie oświadcza, a raczej kaźą zgadywać, bo według nich czy nie ma prezydenta, czy ten prezydent jest obrany przez Zgromadzenie, czy przez naród to wszystko jedno, bo zawsze źle. Mimo to i Débaty oddają sprawiedliwość P. Lamartine, a wybierając jak mówią z trojga złego, przeważają się na stronę wyborów powszechnych.

Dziennik Union donosi że lord Normanby miał długą konferencyą z jen. Cavaignac, w skutku której pokazało się że Rząd francuski nie może się pogodzić ani z Austryą ani z Anglią i dla tego uwalnia się od przyszłego kongresu gdzieby miał tylko jeden głos na sześć. Dziennik le Journal całą tę wiadomość w dzisiejszym Nrze za fałszywą ogłasza.

Le Bien public zapewnia że Rząd francuski wyznaczył stale Rzym na miejsce przyszłego kongresu i z tą decyzją posłał natychmiast kuryerów do Wiednia, Londynu i Turynu.

### Włochy.

(Akta dyplomatyczne dotyczące spraw Sycylijskich). Dziennik Angielski Times ogłasza wszystkie komunikacje tyczące sprawy Sycylijskiej, jakie miały

miejsce między Rządem Neapolitańskim a ministrami pełnomocnymi Anglii i Francji. Umieszczamy wszystkie ważniejsze ustępy:

N<sup>o</sup> 1. List P. Rayneval do Ks. Cariati. Rząd mój przekonany jest głęboko, że zamach zbrojny na Sycylię, którego wypadek bardzo jest wątpliwy, powiększyłby jedynie trudność stosownych układów. Nie byłoby lepiej korzystać z nowej sposobności, którą bieg wypadków w północnych Włoszech podaje, środków porozumienia się spokojnego? Zdaje mi się, że łatwo Pan pojmie o ile obecna chwila korzystną jest do układów między Neapolem i Sycylią. Książę Genui nieprzyjął ofiarowanej mu Sycylijskiej korony. Armia Karola Alberta nie istnieje, Sycylijczycy niemogą już na pomoc jego rachować. Niespokojność i obawa widoczne dziś w Sycylii. Własny interes skłoni ich do pokoju; bo związek Neapolu i Sycylii jest dla obu krajów warunkiem pomysłności i siły, dla Sycylii jest prócz tego warunkiem niepodległości. Dwa są projekta ostateczne: niepodległość zupełna; zlanie się dwóch koron. Lecz czy niemożnaby obrać pośredniej drogi np. czy syn królewski nie byłby dobrze przyjęty w Sycylii? Następuje obszerny wykład niebezpieczeństw i trudności połączonych ze zbrojnym atakiem na Sycylię. A następnie ofiaruje P. Rayneval pośrednictwo Francji i Anglii, z pewnym rodzajem groźby gdy mówi: Oba rządy zajęte uspokojeniem Europy i Włoch, są najmocniej przeciwne co do zasady, wyprawie wojennej, rzecz więc jasna, że jakiegokolwiek mogą być ich uczucia co do spraw Włoskich, obawiać się należy, aby uczucia niezmieniły się na szkodę Neapolu w razie przedsięwziętej wyprawy. Król Ferdynand działając po nieprzyjacielsku w Sycylii, straci pomoc jakaby znalazł w dwóch tych mocarstwach, gdyby mając wzgląd na ich życzenia, usiłował środkami spokojnymi osiągnąć cel do którego dziś przez wojnę zdąża.... Francya chciałaby mniemać, że jedność Neapolu i Sycylii byłaby najlepszą kombinacją; lecz jeżeli życzenia ludności sycylijskiej są kombinacji tej przeciwne, sądziłby Pan, że wywołując niebezpieczeństwo zrobienia tego oporu gwałtowniejszym, niezmusisz zarazem Francji do poświęcenia swojej opinii życzeniom Sycylijczyków? Nie byłoby lepiej przedstawić dwóm mocarstwom ultimatum rządu Neapolitańskiego, i żądać od nich, bez robienia wniosku formalnego pośrednictwa, czy chciałyby ultimatum to poprzeć?... Kroki nieprzyjacielskie, kładąc nawet na stronę kwestyę ludzkości, nie przedstawiają w tej chwili żadnej korzyści rządowi Neapolitańskiemu... Neapol 28. Sierpnia. Rayneval.

N<sup>o</sup> 2. Nota admirała Napier do rządu Neapolitańskiego. Przypomina mu że Francya i Anglia zajęły się pacyfikacją Włoch północnych, że dzięki temu wmięszaniu się, zawieszenie broni już zawarte spodziewać się należy że wpływ dwóch mocarstw równie szczęśliwe przyniosłby skutki dla spólnych interesów Neapolu i Sycylii. Radzi królowi aby przed rozpoczęciem kroków wojennych, przekonał się o prawdziwych uczuciach Francji i Anglii, i użył ich pośrednictwa do położenia końca bezużytecznemu krwi rozlewowi. 29 Sierp.

N<sup>o</sup> 3. Nota admirała Napier do rządu Neapolitańskiego. Mówi że na poprzedzającą notę odpowiedzi nieodebrał, wyrzuci okrucieństwa bezużytecznie przez armię neapolitańską w Sycylii dokonane, a przywołując na pamięć heroiczny opór Messyny, wzywa rząd do zawieszenia dalszych kroków wojennych, a przyjęcia ofiarowanego pośrednictwa. Dodaje nakoniec, że dowódca floty angielskiej Sir William Parker w razie gdyby przeciw wszelkiemu oczekiwaniu kroki nieprzyjacielskie rozpoczęły się na nowo, użyje siły do otrzymania zawieszenia broni, w przekonaniu że podobnie działając, najlepiej służyć będzie rzeczywistym rozkazom króla Neapolitańskiego i ogólnego pokoju w Europie któremu walka podobnych namietności największym grozi niebezpieczeństwem.

N<sup>o</sup> 4. Depesza w której Sir William Parker daje szczegółowy opis bombardowania Messyny, już czytelnikom naszym znana.

N<sup>o</sup> 5. Nota P. Rayneval do rządu Neapolitańskiego. Donosi że admirał Baudin widząc okrucieństwa bombardowaniu i zajęciu Messyny towarzyszące, dał rozkaz oficerowi dowodzącemu flotą francuską na wodach sycylijskich aby otrzymał od generała neapolitańskiego a w razie potrzeby zmusił go do zawarcia zawieszenia broni, Toż samo oświadczenie poselam Sycylijczykom.

N<sup>o</sup> 6. Odpowiedź rządu neapolitańskiego. Przesła kopię noty o której pod N. 7, a zarazem przypomina że minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej francuskiej oświadczył d. 8 Sierpnia „że na teraz niechce w sprawę tę mięszać się.“ Domaga się od mocarstw zagranicznych zupełnej neutralności. Mocarstwa te niepowinny dawać buntownikom sycylijskim żadnego zachęcania, żadnej pomocy których jedynym skutkiem byłoby podwojenie ich uporu w ich pretensjach, i przedłużenie krwi rozlewu.

N<sup>o</sup> 7. Nota rządu Neapolitańskiego do admirała Napier. Zarzuca przesadę raportom admirała Parkera, i zwleka kategorię odpowiedzi do otrzymania nowych objaśnień z Sycylii. Zwłoka ta tem potrzebniejszą się okazuje że odebrana telegraficzna depesza donosi o powrocie ludności do miasta i o zupełnym przywróceniu porządku. Oświadcza że wszelki krok admirała przeszkadzający działaniu wojsk neapolitańskich, gwałcący wyraźnie prawa króla, monarchy niepodległego, uważany będzie jako akt gwałtu popełniony przez samego admirała, ale niezawisły od woli rządu angielskiego, bo lord Palmerston wyraźnie oświadczył że oporu stawiać nie zamierza wyprawie mającej na celu przywrócenie porządku w Sycylii i wyswobodzenie jej z pod jarzma kilku zbrodniarzy przestraszonych uczciwych mieszkańców do działań najprzeciwiejszych ich życzeniom i chęciom.

N<sup>o</sup> 8. Admirał Napier przesłał Kr. Cariati kopię listu admirała Parkera w którym donosi że generał Filangieri, dowódca wojsk neapolitańskich zgodził się na zawieszenie broni w Sycylii.

N<sup>o</sup> 9. List o którym mowa admirała Parkera.

N<sup>o</sup> 10. List kapitana Nonaj i kapitana Robb do Generała Filangieri. Oświadczają mu, że niebędą go niepokoić w posiadaniu Messyny i Melazzo, które uważają za *fait accompli*, lecz że niedozwala na żadne dalsze kroki wojenne dopóki Anglia i Francya przez swoje pośrednictwo nieusuną wszystkich trudności przeszkadzających ogólnej pacyfikacji.

N<sup>o</sup> 11. Odpowiedź generała Filangieri. Przrzeka list ich natychmiast przesłać do Neapolu. Oświadcza że od chwili wejścia do Messyny zajmował się jedynie leczeniem ran przez ostatnie wypadki miasta zadanych. Zapewnia że i nadal podobnie postępować zamierza, dopóki wola J. K. Mości nowej nie przepisze mu drogi.

Na tem kończy Times przyrzekając dalszą korespondencyą za dni kilka ogłosić!

#### Księstwa Naddunajskie.

Z Bukaresztu donoszą pod d. 30 Września, że miasto zajęli Turcy, ale spokojność niczem przerwana nie została. Wszyscy tymczasowi członkowie sejmku zostali uwięzieni, a komisarz turecki Fuad-Effendi utworzył nowy rząd, na czele którego postawił księcia Kantakuzen, Moskale nie opuścili Mołdawii i na dawnych stoją stanowiskach.

#### Ostatnia Wiadomość.

Kraków 12 Października. Dziś rano o godz. 4, prawie cała tutejsza załoga wraz z artylleryą i rakietnikami miasto nasze opuściła, a miejsce jej zastąpiła załoga Podgórska znacznie mniejsza.

W takim ogołoceniu miasta z wojska, przypominamy najwyższej Władzy krajowej o przyspieszenie formowania Gwardyi narodowej, gdy miasto nasze dziwnym losem jedynym jest w kraju pozbawionem tej ważnej instytucyi.

Godzina 9 1/2. Poczta wiedeńska wozowa dotąd nie nadeszła.

Redaktorowie:

**Aleksander Szukiewicz, Leon Ulrych.**

#### INSERATA.

Szanowny Redaktorze! P. T. Tatrzanin A. w Nrze Jutrzenki 147 b. r. wśród innych czarno-złoty wystawił mnie Publiczności, jakobym i ja w r. 1846 miał udział z uwięzionymi w Nowymtargu, najgorzej obchodzić się, chwilowe to niesłuszne oczernienie przyjęć musiałem, bym ale to w złym świetle mnie wystawienie na które nie zasłużyłem, prawdą zmyć mógł, odwołuję się na pod ten czas uwięzionych Obywateli: Eleuterego z synami Krobickich, Leona Tetmajera i Tytusa Drochojowskiego, by ci Szanowni Obywatele podali Publiczności moje z niemi obchodzenie się; a zaspokoję się wtenczas dopiero, gdy później wyczytam, że tylko ja jeden był, który rezygnował służby, i współprzyczynienia z przyczyn wyświadczonych im dobrodziejstw. Zecheć tej Szan. Redaktorze te moje wezwania świadków w swojej Gazecie jak najspieszniej umieścić.

Nowy targ dnia 4 Października 1848 r.

Franciszek Mass.

#### Uwiedomienie literackie.

#### Gramatyka języka polskiego

wyszła już z druku, dostać jej można w czytelnik gazet, w hotelu Rosyjskim na ulicy Florjańskiej, i u kupca J. K. Kaczmareckiego przy ulicy Grodzkiej pod liczbą 234. Przytęm zawiadamiam, że przyjaciel mój profesor Knapczyński we wszystkich interesach zastępować mnie będzie.

Dobromysł Łazowski.

#### DONIESIENIA.

Mam honor zawiadomić strony interessowane, że moją kancelaryą notaryalną przeniósłem do domu pod Ner 225 przy ulicy Grodzkiej na teraz Wąsalskiego, dawniej Krochmalskich.

(1) *Sebastian Korytowski* C. K. Not. publ.

C. K. wyłącznie uprzywilejowane  
Goldbergera  
GALWANO-ELEKTRYCZNE ŁAŃCUSZKI  
przeciw Reumatyzmowi  
wypробowane przez wielu urzędników zdrowia znakomitych lekarzy, chemików i t. d.

sztuka pojedyncza z przepisem do użycia po 2 ZIR. m. k. mo-  
cniejsze przeciwko wszelkim zastarzałym chorobom po 3 ZIR.  
m. k., a zwyczajne i słabsze gatunki po 1 ZIR. m. k.

Łańcuszki te galwano-elektryczne urządzone według zasad chemiczno-fizycznych są wybornym lekarstwem i środkiem zaradczym przeciw cierpieniom **nerwowym, reumatycznym i pedogrycznym** wszelkiego rodzaju, jako to: ból twarzy, szyi i zębów, artrytys w głowie, rękach, kolanach i stopach, cieczenie ocz, tępość słuchu, szum uszach, bóle w piersiach, plecach i łędźwiach, darcie wkościach, skrzywienia, bicie serca, bezsenność i t. d. a aparat ten dobroczynny i tak łatwo zastosować się dający, znalazł już wielkie wzięcie w Niemczech, Danii, Norwegii, Szwecyi, Rossyi, Holandyi, Belgii, Francji, Anglii, Szwajcaryi a nawet w Zjednoczonych Stanach, i przyniósł ulgę cierpiącym i wyleczył zupełnie tysiące chorych, tak że moę go polecić z zupełną pewnością. Najlepszą rękojmią skuteczności tych Łańcuszków Goldbergera przeciw reumatyzmowi są poświadczane próby, i nader przychylne **świadectwa** więcej niż **dwóchset sławnych lekarzy** i innych wargodnych osób, które zebrane razem w osobną broszurę rozdają się  *darmo* w składzie podpisanego. Te C. K. wyłącznie uprzywilejowane Goldbergera galwano-elektryczne Łańcuszki przeciw reumatyzmowi (które trzeba odróżnić od tak zwanych „ciągnaczy reumatyzmowych“ albo „Amulettó“ a które ani co do składu ani co do wartości żadnego znoim fabrykatem nie mają podobieństwa) są zapakowane w tannie w puszcze, zaopatrzonych u wierzchu moją firmą, u podu C. K. orzelkiem i herbem wolno-górniczego miasta Tarnowice.

W Krakowie wyłączny skład moich Łańcuszków przeciw reumatyzmowi znajduje się u **Józefa Bartha** w Ryńku Ner 339, w kamienicy Aptekarza Likego na pierwszym piętrze, **J. T. Goldberger** w Tarnowicach w górym Szlaku Fabryka aparatów elektro-magnetycznych.